

Śląsk Opolski to teren styku różnych kultur. Szczycimy się tym i chętnie podkreślamy w oficjalnych wystąpieniach, ale ciągle zbyt często posługujemy się w codziennym życiu stereotypami.

Mądrej głowie dość dwie słowie...

Polacy, Niemcy, Czesi i Rosjanie w świetle przysłów

Powszechnie znane jest powiedzenie, że przysłowia są mądrością narodów. To stwierdzenie stało się punktem wyjścia do rozważań na temat języka przysłów, który odzwierciedla swoisty sposób widzenia świata, odślania funkcjonujące w języku stereotypy, a jako taki staje się narzędziem poznawania przeszłości, jak również rozumienia współczesności. Najbardziej znani zbieracze - J.S. Bystron, O. Kolberg, J. Krzyżanowski - utrwaliли spory zasób przysłów polskich. Dla terenu Śląska szczególnego znaczenia nabralo dziewiętnastowieczne dzieło nauczyciela z Lubszy - Józefa Lompy pt. „Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego na Śląsku”.

Z podanych zbiorów wylania się ciekawy obraz Polaków, Niemców, Czechów i Rosjan oraz interesujące świadectwo sąsiedzkich relacji między nimi. Jest to obraz uproszczony i stereotypowy, ale wart analizy, a na pewno stanowiący dobry punkt wyjścia do krytycznych rozważań na temat rzeczywistości współczesnej.

Największą część zbioru stanowią u badaczy przysłowia dotyczące Polaków. Niestety, nawet w autoocenie nie wypadamy zbyt korzystnie, a nasz portret grupy obok kilku pięknych pociągnień ma również całkiem sporo rys. Są więc Polacy gościnni (Staropolska jest to cnota, nikomu nie zamknąć wrota), rycerscy (Co Polak, to rycerz; Dopóki husa-

rza, dopóty Polaka; Nigdy w Polsce nie zabraknie żelaza do broni, rycerstwa do koni, żyta, lnu, pszenicy i pełnej wina piwnicy), kochający wolność i tolerancyjni wobec innych nacji (Wolno w Polsce, jak kto chce; Polakom każdy strój wolny), chętnie widzą siebie jako panów, szlachciców (Starszy szlachcic polski niż baron niemiecki), a nawet świętych (Świat to cały przyzna, że Polska świętych ojczyzna). Te nieliczne i raczej życzeniowe opinie utrwalone w przysłowiach zdecydowanie przyćmiewa przeważająca ilość przysłów piętnujących polskie wady narodowe. Wedle nich jesteśmy bowiem kłótlivi (Czego w Polsce nie brakuje? - ziemi i wody, a czego brakuje? - pogody i zgody), żądni władzy i pyszni (Co Polak, to hetman; Co Polak, to starosta), lubimy pochwały i zaszczyty (Polacy póty chwalebni, póki bitni; Polacy za chwałę, Pomorzanie za swą wolność walczyli). Nie pominęli także zbieracze przysłów ludowych polskiego zamilowania do mocnych trunków (Po flaku napij się wina, Polaku; Żle to w polskim świecie, gdy na sejmiku opój brydnie plecie) i obfitego jedzenia (Włoch się salata karmi, Polak na niej schudnie; Polak zły, gdy głodny). Polskie umiłowanie wolności w przysłowiach występuje raczej jako skłonność do anarchii, samowoli i zbytku. Jest to cecha na tyle wyrazista, że jedno przysłowie Nierządem Polska stoi występu-

je w kilkunastu aż wersjach (np.: Polska nierządem stoi; Nie trzeba rządu w Polsce, stoi bez niego; Nierządem Polska stoi - dobrze ktoś powiedział, lecz drugi odpowiedział, nierządem też zginie; Nierządem Polska stoi i nierządem zginie; Kto mówi: nierządem Polska stoi, sam ma nierząd w głowie; Gdyby Polska rządna była, tedy by niedługo zginęła). Ekspresyjny język przysłów nie jest łaskawy także dla naszych sąsiadów i utrwała negatywne wizerunki zarówno Niemców, jak i Czechów i Rosjan. Ci pierwsi są skąpi (Niemiec lepszy od Żyda, bo i wody w gorąco nie da się darmo napić), oszczędni i zaradni życiowo (Wedle swego zwyczaju, przyszli Niemcy do kraju, z dziurami, płudrami, a dzisiaj są panami) i głupi (Głupi jak Niemiec), zupełnie inaczej niż Polacy (Nie rodzi Polska osłów). Pewną zażyłość można natomiast odczytać w przysłowiach o niemieckiej stateczności (Niemiec bez figla z ławy nie spadnie). Zestawienie obu nacji również nie wypada dla Polaków korzystnie. Niemcy, choć innowiercy (protestanci), są jednak zaradni, praktyczni i gospodarni. Przysłowia takie jak: Co Polak na dzień wypije, Niemca majątek stanowi; Francuz wymyśli, Niemiec zrobi, a Polak kupi, bo głupi; Polski most, niemiecki post, włoskie nabożeństwo - wszystko to blażeństwo nie rzucają na nas dobrego światła. Narodowe sympatie i antypatie od-

krywają z kolei powiedzenia takie jak: Jak świat światem, nie będzie Polak Niemcowi bratem, Łacniej mleko od mleka oddzielić niż polską krew od litewskiej, Węgier, Polak dwa bratanki i do szablki, i do szklanki.

Co ciekawe, nie notują badacze powiedzeń o relacjach polsko-czeskich czy polsko-rosyjskich, choć i te narody zostały ujęte w przysłowiowe stereotypy. Najbardziej wyrazisty i złowrogi wydaje się być obraz Rosjanina: fałszywego i mściwego (Z Rusinem gadaj, a w zanadru kamień trzymaj), zadufanego w sobie (Każdy Rusek swój dziegieć chwali), sprytnego (Rusina kto oszuka, będzie mądr), upartego i twardego (Twardy to Rusin; Uparty jak Rusin). Trudno takiego opanować, stad też przysłowie: Ten to diabeł, co Ruś wiąże.

Wyjątkowo łagodnie traktują ludowe mądrości Czechów. Oprócz ich lenistwa (Czech śpi, Włoch rozkoszy strzeże, Francuz sobie skacze) i skłonności do kłamstwa (Co za Czech słowo trzymać?) nie odnajdujemy w nich żadnych negatywnych uogólnień. Przysłowia są argumentem w dyskusji nad różnorodnością etnicznego pejzażu Europy, jego jasnych i ciemnych stronach. Warto skonfrontować utrwalone w nich stereotypy, uogólnienia z rzeczywistością, pamiętając, że indywidualne cechy narodów składają się na jeden, wspólny obraz.

Dorota Maćkula

Gdy rodzice wyjeżdżają

dok. ze str. 4

państwo do walki z eurosieroctwem. Na Litwie, gdzie problem zdiagnozowano już dwa lata temu, państwo zapewnia takim rodzinom pomoc psychologów, pedagogów i wsparcie w sytuacjach kryzysowych.

- Przeprowadzona przed końcem roku szkolnego ankieta to pierwsza przymiarka do zagadnienia eurosieroctwa, zaplanowana jest konferencja związana z tematem, potem zostaną badania zostaną powtórzone - mówi Barbara Kemska-Guga.

- Jeżeli zdarza się sytuacja, że dziecko zostaje bez opieki rodziców i problem zgłaszany jest w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie - staramy się pomagać - mówi Irena Brolik, starszy pracownik socjalny. - Nie zdarzyło się jednak dotąd, że trzeba było z tego powodu szukać rodziny zastępczej, choć w jednym przypadku było o krok do tego. Ostatecznie jednak dziecku opiekę zapewniła dalsza rodzina. Na naszym terenie 20 dzieci, których jedno z rodziców wyjechało do pracy za granicę umieszczonych zostało w 11 rodzinach zastępczych. Emigracja zarobkowa nie była jednak tego powodem, a zaniedbania opiekuńcze ze strony tego, który pozostał na miejscu. Do tego w głównej mierze przyczynił się alkohol. I trzeba przyznać, że to częściej matki nie radzą sobie: materialnie dobrze im się powodzi (bo za granicą mąż dobrze zarabia), same nie pracują, bo nie muszą, mają za dużo wolnego czasu i nie bardzo wiedzą, co z nim zrobić. Siegają po butelkę.

W następnym numerze naszego dwutygodnika wrócimy do tematu, m.in. w kwestii bardzo prozaicznej, choć istotnej życiowo: co muszą dla dobra dziecka załatwić rodzice, by móc wyjechać do pracy za granicę z czystym - w miarę - sumieniem.

Marta Górka

BURMISTRZ STRZELEC OPOLSKICH

zaprasza przedsiębiorców na

STRZELECKĄ

WYSTAWĘ

GOSPODARCZĄ

Wystawa odbędzie się w dniach 25-26 października 2008r.

w Hali Sportowej w Strzelcach Opolskich przy ul. Kozielskiej.

Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 30 września 2008r.

Szczegółowych informacji udziela referat Inicjatyw Gospodarczych i Promocji Urzędu Miejskiego w Strzelcach Opolskich tel. 077 404 93 57 do 58, e-mail: promocja@strzelceopolskie.pl

Sprzątanie świata - Polska

Ziemia w Twoich rękach



21 września po raz 15 już z kolei ruszamy sprzątać świat. Tegoroczna kampania pod hasłem „Ziemia w Twoich rękach” ukierunkowana jest na wielkie sprzątanie lasów.

O tym, co można w nich znaleźć - przekonują się wszyscy, którzy choć na chwilę wejdą na śródleśne ścieżki. Czasem nawet nie trzeba wchodzić w głąb lasu - wystarczy stanąć na przyjeździe parkingu: zobaczymy odpadki wszelkiego rodzaju: mniejsze i większe, i to nie tylko zostawione przez - powiedzmy - przypadek lub nieostrożność, także przywiezione tu specjalnie.

I znów, jak co roku, będziemy liczyć kilogramy i tony zebranych w czasie akcji odpadów. Kiedy wreszcie ludzie przekonają się, że lepiej po prostu nie śmiecić?

Paryski finał gier



W dniach 26.08 - 01.09.2008 uczestniczyłem w wyjeździe do Paryża, którego głównym punktem był udział w międzynarodowym finale Gier Matematycznych i Logicznych. W czasie pobytu w Paryżu zwiedzaliśmy również okoliczne zabytki; wchodziliśmy m.in. na wieżę Eiffla i Łuk Tryumfalny. Jedną z atrakcji był również nocny rejs po Sekwanie. Konkurs odbył się w dniach 29-30 sierpnia w La Maison Internationale de la Cité Universitaire de Paris. W ustaleniu końcowej klasyfikacji w pierwszej kolejności brana była ilość prawidłowo rozwiązanych zadań, następnie suma ich współczynników, a w przypadku remisu - czas. W ciągu każdego z dwóch dni trwania konkursu należało rozwiązać 8 zadań w czasie 180 minut. Z zadaniami oprócz Polaków zmagali się również reprezentacje: Francji, Szwajcarii, Kanady, Włoch, Belgii, Ukrainy i Tunezji. Niestety nie udało mi się zająć miejsca w pierwszej dziesiątce - w ostatecznej klasyfikacji byłem 19.

Roman Stasiński